



Ex oriente lux

POLONIA

CHARKOWA



Nr 5 (151)
2015 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Andrzej Duda nowym prezydentem Polski



43-letni Andrzej Duda – prawnik, europoseł, współpracownik tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wygrał wybory i został wybrany na prezydenta Polski. Jak deklaruje, jako prezydent chce być “kreátorem dialogu społecznego”.

Cd. na str. 2-3

W numerze m. in.:

- Wybory prezydenckie 2015
- Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja
- 1000 lat między Dnieprem i Wisłą
- 100. rocznica urodzin Tadeusz Kantora
- Obchodzimy Święto Narodowe Trzeciego Maja
- Dyktando Języka Polskiego w Charkowie
- Польское кино в Харькове
- Kuchnia polska: przepiórki faszerowane

Wybory prezydenckie 2015

Najciekawsza kampania wyborcza od lat dobiegła końca. Jej zwycięzcą okazał się Andrzej Duda, który został nowym prezydentem Polski.

Według wyników podanych przez PKW Duda w II turze otrzymał 51,55 proc. głosów, a jego kontrkandydat Bronisław Komorowski – 48,45 proc.

Andrzej Duda zwyciężył w 27 okręgach wyborczych, tych samych, w których triumfował w pierwszej turze. Bronisław Komorowski wygrał w 24 okręgach – wynika z danych z Okręgowych Komisji Wyborczych.

Dane te oznaczają, że geografia wyborcza w porównaniu z pierwszą turą nie zmieniła się. 10 maja Duda również zwyciężył w 27 z 51 okręgów.

Podobnie jak w pierwszej turze wyborów największą liczbę głosów Andrzej Duda otrzymał w okręgach wyborczych położonych we wschodniej części kraju, wynika z danych ze wszystkich okręgów wyborczych.

– Prezydent, kiedy zostaje wybrany, ma służyć narodowi, ma słuchać i być otwartym; drzwi Pałacu Prezydenckiego będą otwarte – mówił Duda po ogłoszeniu sondażowych wyników.

Duda, przedstawiając w kampanii



wizję swojej prezydentury, mówił, że będzie to prezydentura, która rozumie, co to polska racja stanu, wie, że ma służyć społeczeństwu, będzie otwartą na dialog z różnymi grupami społecznymi, a jej ważnym elementem na być działanie na rzecz wsparcia rodzin i wszystkim tym, którym żyje się najtrudniej.

– Zwycięzimy, bo kraj potrzebuje nowego ducha – mówił Duda. Przestrzegając, że jeśli nie przyjdzie władza, która dostrzeże, jak wielkim problemem, także ekonomicznym, jest emigracja

ludzi młodych, może dojść do katastrofy. Zadeklarował stworzenie paktu na rzecz wzrostu wynagrodzeń i zatrudnienia.

Hasłem pierwszej części kampanii wyborczej Dudy było: „Przyszłość ma na imię Polska!”, następne tygodnie zmagających o prezydenturę prowadził pod hasłem: „Godne życie w bezpiecznej Polsce”. Ostatnią część kampanii Duda prowadził pod hasłem „Dobra zmiana”.

W kampanię wyborczą Dudy aktywnie zaangażowała się jego rodzina – żona Agata i córka Kinga.

Kim jest Andrzej Duda?

Jeszcze w listopadzie krakowski europoseł, a wcześniej urzędnik w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i były wiceminister sprawiedliwości był politykiem niemal anonimowym. Potem przyszła konwencja PiS, na której został zaprezentowany jako kandydat Prawa i Sprawiedliwości w wyborach prezydenckich, a wreszcie bardzo dynamiczna i udana kampania wyborcza. 24 maja ten nieznany do niedawna polityk pokonał w II turze wyborów prezydenckich Bronisława Komorowskiego i został piątym w historii prezydentem RP.

MŁODOŚĆ I WYKSZTAŁCENIE

Duda urodził się 16 maja 1972 r. w Krakowie. Jego rodzice osiedlili się w Krakowie po studiach, oboje pracują na Akademii Górniczo-Hutniczej. Matka zajmuje się chemią, ojciec jest automatykiem. Syn nie poszedł jednak w ich ślady. Trafił do klasy humanistycznej w prestiżowej „dwójce”, jednym z najlepszych krakowskich ogólniaków. W tym czasie działał już w harcerstwie, był także ministrantem.

Ukończył krakowskie II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Ad-

ministracji na Uniwersytecie Jagiellońskim. W lutym 1997 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną w Katedrze Postępowania Administracyjnego UJ, a od października 2001 r. został zatrudniony w Katedrze Prawa Administracyjnego UJ. W styczniu 2005 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych na podstawie rozprawy „Interes prawny w polskim prawie administracyjnym”. Jest wykładowcą prawa administracyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, na urlopie bezpłatnym ze względu na sprawowanie mandatu poselskiego. Wiosną 2005 r. założył własną kancelarię prawną.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

Po wyborach parlamentarnych w 2005 r. rozpoczął współpracę z klubem parlamentarnym Prawa i Sprawiedliwości – został ekspertem od legislacji. Wraz z Arkadiuszem Mularczykiem jako ekspert PiS przygotowywał w 2005 r. tekst nowelizacji ustawy lustracyjnej. Od 1 sierpnia 2006 r. był wiceministrem sprawiedliwości w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. W resorcie, którym kierował Zbigniew Ziobro, odpowiadał za legislację, współpracę międzynarodową oraz przebieg informatyzacji sądów i prokuratur. W 2007 r., reprezentując Polskę, podpisał europejską umowę o ochronie dzieci przed molestowaniem.

Od listopada 2007 do 2011 r. był członkiem Trybunału Stanu powołanym przez sejm. Od stycznia 2008 był podsekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Dymisję z tego stanowiska złożył w lipcu 2010 r. po wyborze Bronisława Komorowskiego na urząd prezydenta.

Prezydenci ministrowie – Jacek Sasin, Maciej Łopiński, Małgorzata Bochenek, Andrzej Duda i Bożena Borys-Szopa – napisali wtedy w liście: „Mieliliśmy honor cieszyć się zaufaniem męża stanu, człowieka wyjątkowego, nie tylko dzięki swoim osobistym przymiotom, ale przede wszystkim w kontekście Jego bezwarunkowej lojalności wobec Polski i narodu polskiego, dzięki Jego patriotyzmowi – mądrymu, odważnemu i niezłomnemu. Wzięliśmy skromny udział w realizacji Jego programu, w urzeczywistnianiu Jego wizji Polski solidarnej, sprawiedliwej, szanowanej w świecie, silnej i zasobnej”.

Duda zawsze podkreślał, że praca w Kancelarii Prezydenta była dla niego zaszczytem. Towarzyszy córce Lecha Kaczyńskiego Marcie, gdy odwiedza ona grób rodziców w Katedrze na Wawelu.

W 2010 r., wieku 38 lat, Duda kandydował na stanowisko prezydenta Krakowa. Startował pod hasłem „Kraków przyszłości”, a w kampanii podkreślał, że Kraków potrzebuje zmian i nowej energii. Uzyskał 56 302 głosy i nie przeszedł do drugiej tury wyborów, w której zmierzli się prezydent Jacek Majchrowski i wojewoda małopolski Stanisław Kracik.

Duda został wówczas radnym Krakowa; zrezygnował z mandatu radnego po wyborach parlamentarnych z 2011 r., gdy startując z listy PiS, zdobył 79 981 głosów (najlepszy wynik w Małopolsce) i został posłem. Od listopada 2013 do stycznia 2014 był rzecznikiem prasowym PiS. Zdobył mandat w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego (startował z listy PiS).

Komitet Dudy złożył w PKW blisko 1,6 mln podpisów z poparciem dla jego kandydatury na prezydenta; najwięcej ze wszystkich kandydatów.

Duda przez całą kampanię przekonywał, że chce być „kreatorem dialogu społecznego”; obiecywał otwartą prezydenturę. – Ubiegam się o urząd prezydenta dlatego, że wierzę w to i jestem głęboko przekonany, że Polsce znów jest potrzebna prezydentura aktywna – mówił Duda na konwencji inauguracyjnej kampanii. Zapowiadał kontynuację działalności prezydenta L. Kaczyńskiego, ogłosił, że jednym z pierwszych projektów, które zgłosi do Sejmu, będzie cofnięcie reformy emerytalnej.

Szef PiS Jarosław Kaczyński rekomendację dla Dudy jako kandydata na prezydenta ogłosił w listopadzie ubiegłego roku. – Polsce potrzebny jest nowy pierwszy obywatel Rzeczypospolitej. Człowiek, który będzie miał odwagę i determinację Józefa Piłsudskiego, tę którą przejął Lech Kaczyński. Człowiek, który będzie potrafił wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za tę ogromną zmianę, której potrzebujemy – mówił wówczas Kaczyński.

Wkrótce potem Duda stał się aktywny na polskiej scenie politycznej: proponował m.in. ministrowi zdrowia debatę o zmianach w systemie ochrony zdrowia, apelował do prezydenta o weto ustawy węglowej, dopominał się od rządu informacji ws. zakończenia budowy gazoportu w Świnoujściu, spotykał się z rolnikami. Podczas kampanii wyborczej podnosił m.in. kwestię wprowadzenia w Polsce waluty euro. W jednym ze spotów wyborczych deklarował: „Tak” dla Unii Europejskiej, ale „nie” dla euro do czasu, gdy w Polsce zaczniemy zarabiać tak, jak na zachodzie Europy”.

Pierwszym znaczącym akcentem kampanii Dudy była konwencja wybor-

cza w Warszawie na początku lutego. Tuż po inauguracyjnej konwencji Duda ruszył w Polsce „Dudabusem”. Odwiedził ponad 240 miast powiatowych. Na rynkach, w domach kultury spotykał się z wyborcami i mówił o zmianach, które chce przeprowadzić jako głowa państwa.

Program przedstawił na konwencji w warszawskiej hali Expo, pod koniec lutego. Wsparcie młodych, rodzin i przedsiębiorczości, cofnięcie reformy podnoszącej wiek emerytalny, zmiany w szkolnictwie, reforma wymiaru sprawiedliwości, odbudowa polskiego przemysłu – to część założeń jego umowy programowej, która składa się z czterech filarów: rodzina, praca, bezpieczeństwo i dialog.

Przed I turą poparcia udzieliła Duzie Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Obniżenie wieku emerytalnego, wyeliminowanie umów śmieciowych, podwyższenie płacy minimalnej – to niektóre postulaty z „Umowy programowej” podpisanej między kandydatem PiS na prezydenta a Komisją Krajową.

Duda w II turze wyborów kontynuował objazd po Polsce. W tym czasie rozmawiał m.in. z przedstawicielami OPZZ. Założył też Biuro Pomocy Prawnej, ponieważ – jak przekonywał – brakuje pomocy interwencyjnej państwa.

W kampanii wyborczej Duda wielokrotnie krytykował Komorowskiego, przekonywał, że jego prezydentura nie wniosła nic w sprawach społecznych i kompromitowała Polskę na arenie międzynarodowej. Podkreślał, że Polska potrzebuje naprawy, powrotu uczciwości i zrozumienia dla ludzkich spraw. Zarzucał prezydentowi, że prowadził politykę sprzyjającą likwidacji rolnictwa, przemysłu i niszczeniu polskiej gospodarki.

Ostatniego dnia kampanii kandydat PiS w ramach 24-godzinnej objazdu po kraju, odwiedził m.in. zakłady pracy, rozdawał też górnikom kawę i bułki. Jak tłumaczyli sztabowcy kandydata, objazd tuż przed wyborami, to pomysł wzorowany na amerykańskich kampaniach wyborczych.

Hobby Dudy to książki i sport, szczególnie, od czasów studenckich, narciarstwo. Przez lata należał do harcerstwa.

wiadomosci.wp.pl

2 maja – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej

Tego dnia Polacy wspominają długą historię biało-czerwonych barw narodowych i z dumą eksponują flagi na zewnątrz.

Polskie barwy narodowe jako jedne z nielicznych w świecie mają pochodzenie heraldyczne. Wywodzą się z barw herbu Królestwa Polskiego i herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. W symbolice polskiej flagi biel pochodzi od bieli Orła, będącego godłem Polski, i bieli Pogoni - rycerza galopującego na koniu, który jest godłem Litwy. Oba te godła znajdują się na czerwonych tarczach herbowych.

Na fladze biel znalazła się u góry, a czerwień na dole, ponieważ w polskiej heraldyce ważniejszy jest kolor godła niż tła.

Barwy biała i czerwona zostały po raz pierwszy uznane za narodowe 3 maja 1792 r., w pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Formalnie zostały przyjęte jako kolory państwa polskiego przez Sejm Królestwa Polskiego w 1831 r., w czasie powstania listopadowego. Po odzyskaniu niepodległości wygląd polskiej flagi zatwierdził Sejm Ustawodawczy 1 sierpnia 1919 r.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej jako święto obchodzony jest od 2004 roku. Ustanowienie dnia 2 maja świętem miało swoje uzasadnienie w historii. 2 maja był dniem w Rzeczypospolitej Ludowej obowiązkowego zdejmowania flagi po Święcie Pracy, z uwagi na zakaz obchodzenia rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Ustawa o dniach wolnych od pracy z 18 stycznia 1951 roku znosiła trzeciomajowe święto. Powo-



dów było kilka. Święto Konstytucji 3 Maja tradycyjnie wiązało się z walką Polaków o niepodległość od zaborów podczas rządów komunistycznych w Polsce. W tym dniu odbywały się akcje protestacyjne, manifestacje, upominanie się o wolność i państwowość. Ponadto Dzień 3 maja od 1920 roku stał się oficjalnie ogólnopolskim świętem religijnym, gdyż Kościół Katolicki obchodził w tym dniu uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. W ten sposób od 2004 roku w Polsce – dzień zdejmowania flagi stał się dniem jej uhonorowania. W tym dniu przypada też rocznica z okresu II Wojny Światowej, gdy w 1945r. została przez polskich żołnierzy zawieszona w Berlinie flaga biało – czerwona, symbolicznie kończąc epokę okupacji nazistowskiej.

Tego dnia organizowane są liczne akcje patriotyczne, które przypominają o biało-czerwonych barwach narodowych.

W ostatnich latach do łask wróciła też kokarda narodowa – biało-czerwona rozetka, noszona przez powstańców w XIX wieku. Dziś Polacy przypinają ją do ubrania podczas świąt państwowych.

2 maja – Dzień Polonii i Polaków za Granicą



2 maja Polacy na całym świecie obchodzą Dzień Polonii i Polaków za Granicą. W tym dniu pamiętamy o naszych Rodakach na całym świecie oraz składamy im najlepsze życzenia.

Święto ustanowione zostało w 2002 roku przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w uznaniu „wielowiekowego dorobku i wkładu Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę niepodległości, wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc Krajowi w najtrudniejszych momentach, w celu potwierdzenia więzi z Macierzą i jedności wszystkich Polaków, tak mieszkających w Kraju, jak i żyjących poza nim”.

Święto ustanowiono w końcu XVIII wieku dla uczczenia przyjęcia w 3.05.1791 roku przez ówczesny Sejm Wielki Konstytucji 3 Maja. Był to pierwszy tego typu dokument w Europie, a drugi po amerykańskim na świecie. Po III rozbiórze Polski w 1795 roku nastąpiły długie lata zaborów, w czasie których obchody święta były niemożliwe. Dopiero w 1918 roku, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Polacy mogli znowu nim się cieszyć. Wtedy rocznica Konstytucji 3 maja została oficjalnie uznana za święto narodowe uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 29 kwietnia 1919 roku.

Po II wojnie światowej w 1946 roku podczas obchodów w wielu miastach doszło do demonstracji studenckich. Stało się to powodem do zabronienia publicznych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja przez władze komunistyczne, a podejmowane próby były udaremniane przez milicję. Oficjalnie święto zostało zniesione 18 stycznia 1951 przez ustawę o dniach wolnych od pracy. 2 maja, tuż po obchodach Święta Pracy, należało zdejmować flagi, aby 3 maja nie było ich widać. Jednak, mimo usiłowań władz peerelowskich, większość Polaków pamiętała o Święcie Konstytucji i obchodziła je w gronie rodziny i znajomych.

Święto wróciło do łask w 1981 roku. Wtedy, po wielolet-



niej przerwie, historyczne wydarzenie, jakim było uchwalenie Konstytucji 3 Maja, uczciły władze, o czym doniosła prasa.

Ustawa z 6 kwietnia 1990 przywróciła Narodowe Święto 3 Maja. Pierwsze uroczyste obchody miały miejsce 3.05.1990 na Placu Zamkowym w Warszawie przy udziale ówczesnego prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego.

W Warszawie świętowano rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja



W Warszawie na placu Zamkowym odbyły się główne uroczystości obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Ceremonia rozpoczęła się od podniesienia flagi państwowej na maszt,

odczytania preambuły uchwalonej 224 lata temu konstytucji, salutu armatniego i odśpiewania pieśni "Witaj, majowa jutrzeńko". Następnie przemówienie wygłosił prezydent Bro-

nisław Komorowski.

– Konstytucja 3 maja była mądrą próbą modernizacji kraju. Była pierwszą w Europie i druga na świecie. Jest źródłem dumy i przestrogi. Położenie geopolityczne Polski było i jest trudne, bo żyjemy między wschodem i zachodem – powiedział prezydent.

Prezydent mówił, że z tamtego okresu historii Polski, płynie lekcja, iż wolność nie jest dana raz na zawsze. Przypomniął, że od dawna wojna nie była tak blisko polskich granic, jak teraz. "Przecież niedługo, 9 maja, Plac Czerwony w Moskwie znów zamieni się w plac pancerny. Znow będą tam przeżyły muskuły te dywizje, które niedawno, na oczach świata, dokonały agresji na Ukrainę" – zaznaczył.

Uroczystości kontynuowała uroczysta defilada i parada orkiestr.

PAP

1000 lat między Dnieprem i Wisłą

Zorganizowani w konfederację barską polscy patrioci, świadomi nie tylko zagrożeń z zewnątrz, ale i mankamentów swojego państwa, jeszcze przed I rozbiorem nawiązali kontakt z francuskimi filozofami – Gabrielem Bonnot de Mably i Jean-Jacques’iem Rousseau – dla uzyskania wskazówek do zaprojektowania nowych zasad ustrojowych Rzeczypospolitej. Swoje propozycje Mably przedstawiał w kilku elaboratach w latach 1770–1771, natomiast Rousseau zawarł w dziele „*Considérations sur le gouvernement de Pologne*”, ukończonym już w trakcie I rozbioru w 1772 r.

Zanim doszło do fundamentalnych działań w zakresie zmian ustrojowych, siły patriotyczne Rzeczypospolitej wprowadzały szereg reform, z których najważniejszą było utworzenie w roku 1773 Komisji Edukacji Narodowej – pierwszego w historii ministerstwa oświaty. W miastach i na wsiach otwierano nowe szkoły, drukowano ujednolicone podręczniki, kształcono nauczycieli, a biednych uczniów wspomagano finansowo. Ponadto: stworzono stałą armię, wprowadzono reformy ekonomiczne i handlowe, wspierano rozwój produkcji, chłopów pańszczyźnianych objęto ochroną przed samowolą szlachty, podjęto walkę z korupcją...

Można powiedzieć, że reformy dotyczyły wszystkiego, co ważne dla bezpieczeństwa i zamożności państwa oraz bytowania jego mieszkańców. Sejm 1776 roku polecił kanclerzowi wielkiemu koronnemu Andrzejowi Zamoyskiemu opracowanie projektu kodyfikacji nowego prawa sądowego. Kodyfikacja ta, znana później jako Kodeks Andrzeja Zamoyskiego, została ukończona do roku 1780. Zgodnie z nią wzmocnieniu miała ulec władza królewska, urzędnicy stali się odpowiedzialni przed Sejmem, kler i jego finanse znalazłyby się pod kontrolą państwa, a bezrolna szlachta (tzw. gołota) zostałaby pozbawiona wielu prawnych przywilejów. Ów zawierający zręby reformy konstytucyjnej projekt nie został jednak, póki co przez Sejm przyjęty – załokowały go siły konserwatywne i opor-



Gabriel Bonnot de Mably

tunistyczne względem rosyjskiego protektoratu.

Jednak wiele ważnych wydarzeń na świecie oraz mocne zaabsorbowanie sąsiadów Polski wojnami i rozwiązywanie wewnętrznych konfliktów, sprzyjały siłom reformatorskim Rzeczypospolitej. Największe możliwości reform otworzył Sejm Wielki, nazywany też Czteroletnim, bo obradujący 4 lata od 1788 do 1792 roku. 7 września 1789 r. Sejm wyłonił Deputację do Formy Rządu, kierowaną przez biskupa kamienieckiego Adama Stanisława Krasińskiego, do zadań której należało opracowanie projektu zmiany ustroju Rzeczypospolitej. 17 grudnia 1789 r. do Sejmu wniesiono zaaprobowany przez deputację tekst marszałka nadwornego litewskiego Ignacego Potockiego pt. Zasady do formy rządu. Projekt ten, sporządzony w duchu zaistniałych wtedy prądów republikańskich, zakładał podporządkowanie rządu Sejmowi, a Sejmu sejmikom, przy zachowaniu wybieralności wszystkich urzędników państwowych, od króla począwszy.

W czerwcu i lipcu 1790 r. Ignacy Potocki opracował liczący 658 artykułów Projekt do formy rządów, złożony do Sejmu 2 sierpnia 1790 r., który stanowił szersze wyłożenie jego koncepcji republikańskich. Projekt ten, zakładający nikłą władzę monarchy, spotkał się ze sprzeciwem Stanisława Augusta, co nie ozna-

czało całkowitej utraty sympatii króla do Stronnictwa Patriotycznego, w którym dopiero „ucierały” się koncepcje najlepszych dla Rzeczypospolitej ozdrowieńczych rozwiązań politycznych. Gdy Rzeczpospolita zwiększyła swe bezpieczeństwo dzięki zawartemu 29 III 1790 r. sojuszowi zaczepno-odpornemu z Prusami, a także za sprawą skonfederowania od roku 1790 Sejmu, prym w Sejmie zaczęli wodzić reformatorzy z prawego (antyrosyjskiego) skrzydła owego Stronnictwa.

4 XII 1790 r. Ignacy Potocki w rozmowie ze Stanisławem Augustem ustalił, że król przejmie inicjatywę w pracach nad kształtem nowej konstytucji, a projekt ten – w tajemnicy przygotowany – zostanie przedstawiony do zatwierdzenia Sejmowi dopiero jako w całości gotowy. Władca podyktował główne założenia nowej ustawy zasadniczej swojemu sekretarzowi Scipione Piattoliemu, który na ich podstawie naszkicował kolejne dwie wersje przyszłej konstytucji. Po konsultacji tych tekstów z Ignacym Potockim, król podyktował swojemu współpracownikowi Aleksandrowi Linowskiemu projekt zatytułowany *Reforma konstytucji*, który z kolei konsultowany ze Stanisławem Małachowskim, Hugonem Kołłątajem i Ignacym Potockim legł u podstaw następnego projektu *Prawa konstytucyjne*, opatrzonego datą 25 marca 1791 r. Tekst ten, sporządzony przez Hugona Kołłątaja, był już bardzo bliski ostatecznemu kształtowi Konstytucji 3 maja.

Mimo przygotowywania Konstytucji w tajemnicy, jej główne postanowienia były łatwe do odgadnięcia i w związku z tym niebezpieczeństwo storpedowania obrad sejmowych przez prorosyjskich konserwatystów było oczywiste. Patriotci zastosowali więc fortel – ustalony wcześniej termin głosowania na 5 maja 1791 r. przyspieszono o trzy dni.

Chodziło o wykorzystanie faktu, że główni oponenci nie wrócili jeszcze z przerwy świątecznej na Wielkanoc. Wieczorem dnia 2 maja odbyło się w Pałacu Radziwiłłowskim zebranie, na którym odczytano projekt Konstytucji.

W nocy z 2 na 3 maja w domu marszałka Małachowskiego podpisano „Assekurację” o treści: W szczerą chęć ratunku ojczyzny, w okropnych na Rzeczpospolitą okolicznościach, projekt pod tytułem Ustawa Rządu w ręku j. w. marszałka sejmowego i konfederacji koronnej złożony do jak najdzielniejszego popierania przyjmujemy, zaręczając to nasze przedsięwzięcie hasłem miłości ojczyzny i słowem honoru, co dla większej wiary podpisami naszymi stwierdzamy.

Podpisy złożył Małachowski oraz 83 senatorów i posłów. Obrady sejmowe i przyjęcie Konstytucji odbyły się w warunkach zamachu stanu. Wielu posłów przybyło wcześniej w tajemnicy, a miejscem obrad był Zamek Królewski w Warszawie strzeżony przez Gwardię Królewską i oddziały wojskowe pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, który wraz z grupą oficerów znalazł się w izbie sejmowej w pobliżu tronu.

Projekt uchwalenia nowej ustawy wywołał żywe protesty opozycji sejmowej. Poseł kaliski Jan Suchorzewski wyciągnął na środek sali swojego kilkuletniego syna, wołając: Zabiję własne dziecko, aby nie dożyło niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje (w kilka miesięcy później opowiadał w Wiedniu, że był „bity i deptany” przez członków Stronnictwa Patriotycznego). Wojewoda mazowiecki Antoni Małachowski, kasztelan wojnicki Piotr Ożarowski, posłowie poznański Franciszek Mielżyński i podolski Antoni Złotnicki podkreślali obowiązek deliberacji nad każdym projektem, sprzecznosc artykułu o sukcesji tronu z obowiązującymi pacta conventa, przywoływali też negatywny stosunek do sukcesji tronu wynikający z wielu instrukcji sejmikowych. Zwolennicy projektu podkreślali zagrożenia zewnętrzne, wskazywali na fatalne skutki zachowania poprzedniego ustroju Rzeczypospolitej.

O przyjęciu konstytucji bez czytania przesądził przypadek. Poseł inflancki Michał Zabiello wezwał do przyjęcia Konstytucji, a króla do jej zaprzysiężenia. Władca podniósł rękę na znak, że chce przemówić, co zwolennicy konstytucji poczytali za gotowość Stanisława Augusta do złożenia przysięgi. Król złożył przysięgę na ręce biskupa krakowskiego Feliksa Turskiego, następnie wezwał ze-



Stanisław Małachowski, referendarz wielki koronny, sejmowy i konfederacji prowincji koronnych marszałek września 1798

branych do przejścia do kolegiaty św. Jana na nabożeństwo dziękczynne.

Konstytucja została przyjęta tego samego dnia przytłaczającą większością głosów, co zostało owacyjnie przyjęte przez tłum zgromadzony przed zamkiem. 7 maja marszałkowie sejmowi wydali uniwersał, ogłaszający uchwalenie konstytucji. Głosił on m.in.: Ojczyzna nasza już jest ocalona. Swobody nasze zabezpieczone. Jesteśmy odtąd narodem wolnym i niepodległym. Opadły pęta niewoli i nie-rządu.

Konstytucję, jako jej sygnatariusze, podpisali: Stanisław Małachowski, Kazimierz Nestor Sapieha, Józef Kazimierz Kosakowski, Antoni Barnaba Jabłonowski, Szymon Kazimierz Szydłowski, Franciszek Antoni Kwilecki, Kazimierz Konstanty Plater, Walerian Stroynowski, Stanisław Kostka Potocki, Jan Nepomucen Zboński, Tomasz Nowowiejski, Józef Radzicki, Józef Zabiello, Jacek Antoni Puttkamer.

W odczuciu wielu opozycyjnych posłów, Sejm przyjmując Konstytucję 3 maja sprzeniewierzył się swojemu podstawowemu obowiązkowi, jakim była obrona wolności przed królewskimi usiłowaniami jej ograniczenia. Zwolennicy Konstytucji 3 maja uznawali, że państwo i jego byt niepodległy są dobrem nadrzędnym, od którego zależy także istnienie wolności obywateli.

Dla jej przeciwników, tzw. malkontentów, nadrzędnym dobrem była wolność, której nie warto było poświęcać dla wzmocnienia państwa. Malkontenci podawali się za ofiary spisku monarchicz-

nego, który odebrał szlachcie wolność. Anonimowy autor Zastanowienia się nad Konstytucją polską pisał: Polsko już nie jesteś Polską, bo nie jesteś wolną. Zrównywano przy tym despotyzm rodzimy i obcy. Seweryn Rzewuski pisał do króla: kajdany nasze są zawsze kajdanami, a włożone ręką obcą lub domową równie ciężą.

Zarzucano, że Sejm Czteroletni dokonał zdrady, sprzeniewierając się aktowi konfederacji z 1788 roku, który gwarantował zachowanie najświętobliwsze rządu wolnego republikańskiego. Poseł Ignacy Chomiński ostrzegał: widzisz już, że sejm stał się panem twojej woli, a ty narodzie, nadawcą moc reprezentantom mając dotychczas, już ją utraciłeś. Oburzenie malkontentów wywołało przeniesienie przez Ustawę Rządową władzy prawodawczej z sejmików ziemskich na Sejm oraz uznanie posłów za reprezentantów całego narodu. Krytykowano podjęcie tak ważnych decyzji ustrojowych bez konsultacji z sejmikami, które są tłumaczami woli narodu i zdania przychodzącego pod decyzją sejmową. Akcentowano, że sejmiki listopadowe nie zaakceptowały sukcesji tronu w Polsce, zarzucając, że Sejm przywłaszczył sobie władzę despotyczną. Pojawiały się pisma, opisujące despotyzm wielkich zgromadzeń, porównujące rewolucję polską do rewolucji francuskiej.

Posłowie wołyńscy: Józef Klemens Czartoryski, Benedykt Hulewicz i Józef Piniński w manifestie przeciwko Konstytucji 3 Maja, narzekali nad odebraniem mocy wiążącej posłów laudom sejmikowym: naród nie w mieście Warszawie, lecz w całym kraju, a wola jego nie w reprezentantach, lecz w instrukcjach tychże przez województwa nadanych.

Dyzma Bończa-Tomaszewski pisał z oburzeniem o uwolnieniu króla przez kilkadziesiąt posłów żadnej na to nie mających ani mocy, ani instrukcji, od przysięgi, którą wykonał przed tysiącami na jego obranie zgromadzonej szlachty na pacta conventa. Malkontenci oceniali, że złamanie przez króla przysięgi, a zarazem praw kardynalnych oznaczało zerwanie umowy pomiędzy królem a narodem, pozwalało zakwestionować jego prawo do tronu.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl



100. rocznica urodzin Tadeusz Kantor

6 kwietnia 2015 roku minęło 100 lat od urodzin Tadeusza KANTORA – malarza, scenografa, teoretyka sztuki a przede wszystkim – człowieka teatru. Kantor uważany jest powszechnie za jednego z najwybitniejszych twórców i reformatorów teatru XX wieku, a stworzony przez niego teatr Cricot 2 osiągnął międzynarodowy sukces, przyczyniając się do wielkiej promocji kultury polskiej na wszystkich kontynentach.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2015 Rokiem Polskiego Teatru, w przekonaniu o jego wyjątkowej historii oraz roli, jaką odgrywa we współczesnym życiu naszego kraju. W ramach Roku Teatru Polskiego obchodzona będzie także 100. rocznica urodzin Tadeusza Kantora. Także UNESCO ogłosiło rok 2015 Rokiem Tadeusza Kantora.

ŻYCIORYS

Był synem Mariana Kantora-Mirskiego i Heleny z Bergerów. Urodził się w 1915 roku na plebanii katolickiej, gdzie jego matka mieszkała od dzieciństwa wraz z owdowiałą matką Katarzyną, przyrodnią siostrą proboszcza i dziekana Wielopola, księdzem Józefem Radoniewiczem. Helena Kantor w 1921 roku opuściła probostwo wraz z Tadeuszem i jego starszą siostrą Zofią ze względu na śmierć księdza Radoniewicza. Po przeprowadzce do Tarnowa, Tadeusz rozpoczął naukę w IV klasie (poprzednie klasy odbył w Wielopolu) Szkoły Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim Męskim. W latach 1925-1933 pobierał nauki w gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie. Podczas lata 1932 roku zaprzyjaźnił się z ks. Julianem Śmietaną, dla którego później, w latach trzydziestych, wykonywał liczne prace malarskie w kościele parafialnym. 5 października 1934 roku zapisał się na Wydział Malarstwa Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych do pracowni prof. Władysława Jarońskiego. W tym czasie fascynowała go twórczość związanego z Krakowem Stanisława Wyspiańskiego. Równocześnie z malarstwem studiował malarstwo dekoracyjne i teatralne u prof. Karola Frycza, dyrektora teatrów krakowskich.

W czasie wojny został w Krakowie zarabiając na życie jako malarz pokojowy. 12 grudnia 1939 roku złożył egzamin końcowy u prof. Frycza. W czasie gdy ukrywał się w okolicach Wielopola,

wykonując prace malarskie w kościele w Nockowej, dowiedział się o aresztowaniu ojca (8 grudnia 1940), który został przewieziony do Oświęcimia w pierwszych transportach z Tarnowa i zginął w obozie Auschwitz-Birkenau 18 marca 1942.

Wraz z kolegami ze studiów i studentami Kunstgewerbeschule stworzył podziemny Teatr Niezależny. Próby odbywały się w domu Ewy Jurkiewicz – pierwszej żony Kantora. W 1945 roku podjął pracę kierownika malarni w krakowskim Starym Teatrze oraz zapisał się na kurs scenografii w Studio Teatralnym prowadzonym przez Andrzeja Pronaszkę, który obok Frycza stał się dla niego drugim idolem. W listopadzie 1946 roku wraz z Marią Jarema brał udział w Międzynarodowej Wystawie Sztuki Współczesnej w paryskim Musée d'Art Moderne. Podróż ta znacząco odbiła się na jego twórczości do tego stopnia, że gdy objął stanowisko profesora malarstwa w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Krakowie, rozpoczął swoją pracę od ataków na tradycjonalizm, co zaowocowało udziałem w wielu ważnych wystawach nowej sztuki. Kariera Kantora jako pedagoga została przerwana w 1949 roku, ponieważ ówczesne władze wprowadziły przejęte z ZSRR zasady realizmu socjalistycznego oraz przypuściły atak na nowocześnie sztukę, którą uprawiał. Znalazł zatrud-

nienie jako scenograf w Państwowych Teatrach Dramatycznych realizując scenografie głównie dla Starego Teatru, gdzie pracował do 1961 roku.

W 1955 roku jako jeden z dziesiątki polskich artystów (Tadeusz Brzozowski, Maria Jarema, Adam Marczyński, J. Maździarska, Kazimierz Mikulski, Jerzy Nowosielski, Erna Rosenstein, Jerzy Skarżyński, Jonasz Stern) zaprotestował przeciwko realizmowi socjalistycznemu wystawą 9 Malarzy w Domu Plastyków. Wystawa ta była zapowiedzią powstania Grupy Krakowskiej II. Do 1961 roku działał jako malarz biorąc udział w wystawach w Nowym Jorku i w Europie m.in. w Paryżu, Sztokholmie, Düsseldorfie, Hamburgu, czy Göteborgu oraz jako scenograf, współtwórca teatru Cricot 2 i organizator życia artystycznego w Polsce jako pierwszy prezes Grupy Krakowskiej. Od tego czasu brał udział w wielu wystawach na całym świecie oraz organizował spektakle teatralne otrzymując za swoją działalność szereg nagród i odznaczeń.



Od 1945 do 1961 żoną Tadeusza Kantora była Ewa Jurkiewicz, 10 kwietnia 1961 roku ożenił się z Marią Stangret. Zmarł nagle po skończeniu próby spektaklu *Dzisiaj są moje urodziny* 8 grudnia 1990 roku w Krakowie.

TWÓRCZOŚĆ

Do najsłynniejszych jego prac należą: *Dziennik z podróży*, *Człowiek i stół*, *Niebezpieczne odwrócenie* i *Powrót do domu rodzinnego*, cykl *ambalaży*, a także głośne przedstawienia teatralne *Umarła klasa* i *Wielopole*, *Wielopole*. O sztuce *Wielopole*, *Wielopole* opowiadającej o rodzinnym mieście Kantora, Franco Quadri napisał: „Kantor połączył w tym przedstawieniu polski mikrokosmos z męką Chrystusa, a *Wielopole* stało się własnością całego świata”.

Jego pierwsze obrazy i fascynacje teatrem pochodzą z okresu studiów i czasu II wojny światowej. Podczas okupacji Kantor stworzył konspiracyjny Teatr Niezależny, w którym wystawiał dla zaufanej publiczności repertuar narodowy, m.in. *Balladę Juliusza Słowackiego* i *Powrót Odysa* Stanisława Wyspiańskiego. W twórczości artysty malarstwo i teatr były nierozdzielne. W pierwszych latach powojennych tworzył obrazy bliskie surrealizmowi. Jako malarz zamilkł, kiedy władze PRL zaczęły wprowadzać socrealizm w sztuce i dopiero w 1955 wystawił prace pochodzące z tego okresu. W 1957 włączył się w najnowsze poszukiwania sztuki światowej, nawiązując w serii obrazów do informelu. Równocześnie prowadził teatr Cricot 2. Wystawiał sztuki Stanisława Ignacego Witkiewicza, a później własne. Przekonany, że „sztynne, uświęcone tradycją granice między sztu-

kami należy znieść”, działał w różnych dziedzinach poza malarstwem i teatrem: organizował happeningi w tym najbardziej znany *Panoramiczny happening morski*, tworzył „obiekty sztuki”, które często były fragmentami scenografii do przedstawień oraz obrazy, w których fragmenty malowane występują razem z gotowymi przedmiotami znalezionymi.

Według jego projektu powstała rzeźba *Krzeseł*, której dwa (nieidentyczne) egzemplarze znajdują się w Hucisku oraz we Wrocławiu.

Podczas wielu podróży po świecie stykał się z nowymi trendami w sztuce, a po po przyjeździe do kraju rozwijał swoje obserwacje. Był jednym z pierwszych artystów uprawiających informel, konceptualizm, happening; zaszczerpił te kierunki w polskiej sztuce.

TEATR

W 1955 grupa plastyków, krytyków i teoretyków sztuki pod kierownictwem Kantora założyła teatr Cricot 2. Pierwszą premierą grupy (1956) była *Mątw* według Witkiewicza. Już w tym przedstawieniu Kantor zastosował elementy dla jego przedstawień charakterystyczne – aktorzy poruszający się niczym kukły, technika gry utrzymana w charakterze niemego filmu.

W kolejnym przedstawieniu – *Cyrk* według Kazimierza Mikulskiego (malarza i członka zespołu) – Kantor posłużył się ambalazem; opakował czarną materią aktorów, co pozbawiło ich oraz przedmioty właściwego im kształtu, przemieniło w jednolitą materię. Kolejnym krokiem był „teatr informel”: poddający się przypadkowi, teatr automatyczny. W przedstawieniach w małym dworku według Witkacego aktorzy traktowani



byli na równi z przedmiotami, pozbawieni indywidualności. Kantor poszukiwał właściwej formy dla swych scenicznych wypowiedzi powołując „teatr zerowy”, którego ideą było pozbawienie przedstawienia akcji, działanie się („*Wariat i zakonnica*” według Witkacego z 1963).

Poszukiwania takie doprowadziły Kantora do rodzącego się wówczas na świecie happeningu. W 1965 odbyły się pierwsze polskie happeningi: *Cricotage* i *Linia podziału*, a dwa lata później *List* oraz *Panoramiczny happening morski*.

„Teatr śmierci” był ostatnim, nurtem w twórczości teatralnej Kantora. Powstały wówczas spektakle: *Umarła klasa*, *Wielopole*, *Wielopole*, *Niech szczeną artyści*, *Nigdy już tu nie powrócę* oraz spektakl, którego premiera odbyła się już po śmierci artysty – *Dzisiaj są moje urodziny*. We wszystkich tych spektaklach motywem głównym była śmierć, przemijanie, pamięć. W wielu przedstawieniach Kantor uczestniczył bezpośrednio jako obecny na scenie „mistrz ceremonii”, przyglądając się akcji i interweniując, kiedy trzeba.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

1954 – odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

1976 – nagroda honorowa za przedstawienie *Umarłej klasy* na 17. Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu

1976 – nagroda im. Boya za *Umarłą klasę*

1977 – nagroda krytyki im. Norwida za *Umarłą klasę*

1978 – nagroda za najlepszy spektakl *Umarłą klasę*, Caracas

1978 – nagroda im. Rembrandta przyznawana przez międzynarodowe jury Fundacji im. Goethego w Bazylei za rzeczywisty wkład w kształtowanie obrazu sztuki naszej epoki

1980 – nagroda OBIE (USA), nagroda krytyków nowojorskich, przyznawana za najlepszy spektakl grany na Broadwayu, a także *off i off off Broadway* za rok 1979 za wystawienie *Umarłej klasy*

1981 – nagroda Ministra Kultury i Sztuki I stopnia w dziedzinie teatru za twórczość scenograficzną

1982 – dyplom Ministra Spraw Zagranicznych za upowszechnianie kultury polskiej za granicą

1985 – Legia Honorowa, Francja

1986 – nagroda „Targa Europea”, przyznawana wybitnym przedstawicielom kultury i nauki w Europie, Włochy

1986 – nagroda krytyków nowojorskich za najlepszy spektakl na Broadwayu (reżyseria i gra aktorów)

1989 – Komandor Orderu Sztuki i Literatury, Francja

1990 – Wielki Krzyż Zasługi Republiki Federalnej Niemiec za znaczący wpływ wywarty na współczesną sztukę w Europie i za zasługi w ożywieniu obrazu kulturalnego RFN.

Obchodzimy Święto Narodowe Trzeciego Maja

*Maj – rocznica pięknych serc!
Maj – rocznica wielkich myśli,
Tym, co dawno przeminęli,
Hołd składają ci, co przyszli.
Michał ARCT*

Wiosna – czarowna pora, która daje nam wiele kwiatów, słońca, ciepła i nadziei, że będzie lepiej. W jeden z tych pięknych dni, 3 maja 1791 roku, w Polsce została przyjęta Konstytucja. Była ona pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 r.) nowoczesną, spisaną konstytucją. Została zaprojektowana w celu zlikwidowania obecnych od dawna wad opartego na wolnej elekcji i demokracji szlacheckiej systemu politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Konstytucja zmieniła ustrój państwa na monarchię dziedziczną, ograniczyła znacząco demokrację szlachecką, odbierając prawo głosu i decyzji w sprawach państwa szlachcie nieposiadającej ziemi (gołocie), wprowadziła polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz stawiała chłopów pod ochroną państwa, w ten sposób łagodząc najgorsze nadużycia pańszczyzny. Konstytucja formalnie zniosła praktycznie nieużywane od 27 lat (od



wprowadzenia w 1764 roku skonfederowanej organizacji pracy sejmu) liberum veto. W tym samym czasie przetłumaczono Konstytucję na język litewski.

18 maja 2015 roku w budynku Centrum Twórczości Ludowej przy ulicy Puszkinskiej, 62 odbyła się impreza dla uczczenia rocznicy uchwalenia konstytucji. Jeszcze przed rozpoczęciem koncertu w sali panowała uroczysta świąteczna atmosfera, bo ludzie, którzy przyszli, szczerze kochają Polskę, inte-

resują się jej historią i kulturą. Na imprezie byli honorowi goście: konsul RP w Charkowie Stanisław Łukasik i wicekonsul Jan Zdanowski. W swoim wstępnym słowie pan Stanisław Łukasik powitał wszystkich, powiedział, że Polacy Charkowa mają dwie ojczyzny: Polskę i Ukrainę, muszą służyć im obydwom. Wyraził nadzieję, że ciężkie czasy dla Ukrainy wkrótce miną. Podkreślił, że wszyscy jesteśmy we "wspólnym domu", który nazywa się Europa. I to jest najważniejsze!





Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie Józefa Czernijenko powitała zacnych gości i uczestników koncertu, całą charkowską Polonię i licznie zgromadzoną publiczność. Koncert poprowadził Wasyl Sagan.

Niewielką teatralną inscenizację, poświęconą historii polskiej konstytucji, przygotowała nauczycielka języka polskiego Krystyna Furs ze swoimi uczniami. Aktorzy dobrze grali i bardzo podobali się publiczności, która nagrodziła ich gromkimi brawami.

W koncercie wzięli udział znakomici operowi i estradowi artyści Charkowa: Swietłana Pronenko, Maryna Kiech-

ter, Jan Charitonow, Andrzej Krawcow, Jefym Mirosznichenko, Giennadij Miezynow.

Piosenkę Maryli Rodowicz «Wsiąść do pociągu» wraz z uroczą piosenkarką Anną Łutaj śpiewała cała sala.

Duże zainteresowanie wzbudził występ zespołu dziecięcego „Jaskółki” pod kierownictwem Diany Krawczenko i dyrygenta Natalii Zaiki. Dzieci w tradycyjnych polskich strojach śpiewały, tańczyły i recytowały wiersze. Recytowano też wiersz znanej ukraińskiej poetki Liny Kostenko «Pociąg z Warszawy».

Nie można opisać słowami wszystkiego, co się działo w ten wieczór! Trzeba to widzieć i słyszeć! Każdy występ na scenie był małym arcydziełem! Ale, niestety, wszystko kiedyś się kończy... Koncert zakończył się nagrodzeniem przez Pana konsula RP w Charkowie Stanisława Łukasika młodych artystów i dzieci oraz grupowymi zdjęciami z artystami.

A następnie na ulicy uroczyste wypuszczono w powietrze białe-czerwone balony w kształcie serc, co symbolizuje miłość do polskiej ziemi.

Irina ZŁOBINA

Foto Oleg CZERNIJENKO



Ja Piszę, Ty piszesz, My piszemy... po polsku



23 maja (sobota) 2015 roku o godzinie 12.00 w dziesięciu miastach Ukrainy przeprowadzone zostało II Ogólnoukraińskie Dyktando Języka Polskiego. Jest ono realizowane w ramach projektu „Biało-czerwone ABC. Program wspierania oświaty polskiej na Ukrainie” współfinansowanego ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 r.” za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja. Inicjatorem zorganizowania II edycji Dyktanda w Charkowie była miejscowa organizacja polonijna - Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie. Działa przy niej jedna z największych na Ukrainie placówek nauczania języka polskiego, która obejmuje szkołę sobotnio-niedzielną dla młodzieży i kursy dla dorosłych.

Dyktando odbyło się w sali wykładowej Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. G.S Skoworody. Ma ono na celu promocję nauki języka polskiego oraz wyróżnienie osób, które wykazują się bardzo dobrą znajomością ortografii i interpunkcji języka polskiego. Poświęcone je 95. rocznicy „Paktu Piłsudski – Petlura”.

W Dyktandzie wzięło udział 125 osób, zarówno uczniów kursów języka polskiego ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej, jak i studentów Uniwersytetu Pedagogicznego i innych wyższych uczelni Charkowa. Wśród piszących były osoby w różnym wieku.

Zebranych powitał rektor Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego akademik Iwan Fedorowycz Prokopenko. Głos zabrał również Konsul Generalny RP w Charkowie Pan Stanisław Łukasik, który podziękował władzom uniwersytetu za pomoc w zorganizowaniu Dyktanda, a uczestnikom pogratulował odwagi w podjęciu tak trudnego zadania, jakim jest zmierzenie się z zawiłościami polskiej ortografii. Podkreślił, że bez względu na wyniki, nie ma wśród nich przegranych.

Wszyscy są zwycięzcami. Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej, Józefa Czernijenko przeczytała list gratulacyjny od prezesa Fundacji Wolność i Demokracja Michała Dworczyka i życzyła piszącym sukcesów.

Dyktando odczytała delegowana przez ORPEG nauczycielka z Polski Krystyna Furs, która uczy w Stowarzyszeniu języka polskiego i polskiej kultury. Po sprawdzeniu prac przez komisję nauczycieli zostały ogłoszone wyniki.



Zwycięstwo w kategorii „Dzieci i młodzież” (od 12 do 18 lat), I nagrodę i tytuł „Mistrz Języka Polskiego na Ukrainie” zdobyła Galina Zubricka, II i III nagrodę otrzymali Lidia Szczeniawska i Konstantin Kozyriew. Oprócz nagród książkowych, tabletów komputerowych i mp4 młodzież otrzymała wyjazd na kolonie do Polski w ramach „Wyjazdu Edukacyjnego Dzieci i Młodzieży Polskiego Pochodzenia ze Wschodu do Polski - Warszawskie Lato z Polską” finansowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej RP.

W kategorii „Dorośli” (osoby powyżej 19 roku życia) zwyciężył Eugeniusz Pugaczow - I nagroda (książka) i tytuł „Mistrz Języka Polskiego na Ukrainie”. II i III nagrody książkowe, tytuły „I oraz II Wicemistrz Języka Polskiego na Ukrainie” otrzymały Lubow Serghienko i Natalia Jefimenko.

W kategorii najstarszy uczestnik nagrodę otrzymała Olga Bobrowa. W kategorii najmłodszy uczestnik nagrodę otrzymała Aleksandra Lubańska.

Dyplomy i nagrody zwycięzcom Dyktanda wręczyli Konsul Generalny RP w Charkowie Pan Stanisław Łukasik i prezes Stowarzyszenia Pani Józefa Czernijenko.



Maciej Malinowski

Rzymskokatolicki

JĘZYK POLSKI

od A do Ż

– Na frontonie jednego z budynków kościelnych w Krakowie wyryte są słowa „Parafia Rzymsko-Katolicka Niepokalanego Poczęcia NMP”. Z tego, co wiem, należy pisać „rzymskokatolicki”, co znaczy „katolicki w obrządku rzymskim”...

Sformułowań Parafia Rzymsko-Katolicka czy Kościół Rzymsko-Katolicki, tzn. z członami rzymsko-katolicka, rzymskokatolicki zapisanymi z łącznikiem, widuje się sporo nie tylko na ścianach frontowych czy drzwiach kościołów, ale i w oficjalnych dokumentach (np. na papierze firmowym).

Jest to niewątpliwie uchybienie ortograficzne, ponieważ mamy do czynienia z przymiotnikiem złożonym z członów nierównorzędnych znaczeniowo, tzn. takim, w których znaczenie główne zawarte zostało w członie drugim, człon pierwszy zaś owo znaczenie jedynie uściśla ('katolicki o tradycji rzymskiej, obrządku rzymskiego'). Dlatego trzeba pisać rzymskokatolicki.

Warto wiedzieć, że przysłówkę rzymsko zaczęto dodawać do nazwy Kościół katolicki dopiero od czasu reformacji (łac. reformatio 'przekształcenie') w XV, w., kiedy w Kościele katolickim nastąpił rozłam i powstały nowe wyznania (anglikanizm w Anglii, kalwinizm w Szwajcarii, protestantyzm w Niemczech). Ciągłe jednak wyrażenia Kościół katolicki i Kościół rzymskokatolicki w znaczeniu 'wspólnota wiernych, odłam religijny' traktuje się jako syno-

nimy, a człony katolicki i rzymskokatolicki zapisuje małą literą.

Ale uwaga! Jeżeli w grę wchodzi oficjalna nazwa instytucji, wówczas w członie przymiotnikowym wolno użyć wielkiej litery: Kościół Katolicki, Kościół Rzymskokatolicki (vide Renata Przybylska, Wiesław Przyczyna, Pisownia słownictwa religijnego, Tarnów 2011, s. 39–40).

Nie należy się zatem doszukiwać (na siłę) błędu we fragmencie tekstu konkordatu (art. 4.1, DzU z 1998 r. nr 51, poz. 318): Rzeczpospolita Polska uznaje osobowość prawną Kościoła Katolickiego, a więc polegać wyłącznie na tym, co w sprawie ortografii słowa katolicki podaje Wielki słownik ortograficzny PWN w hasle Kościół (s. 393): Kościół katolicki, ale: Polski Narodowy Kościół Katolicki.

Owszem, pisze się Kościół katolicki, Kościół rzymskokatolicki, gdy mowa o definicji 'Kościół obrządku katolickiego, rzymskokatolickiego', ale możliwy jest – jak widać – zapis (oficjalny) Kościół Katolicki w Polsce, Kościół Rzymskokatolicki w Polsce, tak jak Kościół Starokatolicki Mariawitów w RP, Kościół Zielonoświątkowy w RP czy Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP.

Wróćmy jednak do przymiotnika rzymskokatolicki...

Okazuje się, że wersję z łącznikiem (rzymskokatolicki) uważano kiedyś... za poprawną, co odnotowane zostało w Słowniku ortograficznym M. Arcta

(Warszawa 1916, s. 620).

Powołano się tam na Słownik języka polskiego (Wilno 1861, t. II, s. 1440), który zamieszczał hasło rzymsko z adnotacją: „przysówek, używa się go tylko w wyrazach złożonych”, np. wyznanie rzymsko-katolickie, a następnie na Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (Warszawa 1912, t. V, s. 826), gdzie to powtórzono.

Niestety, ówczesni leksykografowie najprawdopodobniej źle interpretowali regułę o zapisie wyrazów złożonych (może wtedy obowiązywała właśnie taka?), wkładając łącznik nie tylko w przymiotnik rzymsko-sasanidzki (np. wojny rzymsko-sasanidzkie, tzn. między cesarstwem wschodniorzymskim i imperium Sasanidów, III – VII wiek), co było zasadne, ale i w przymiotnik rzymsko-niemiecki (np. cesarstwo, imperium rzymsko-niemieckie, od nazwy Św. Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, XV w.) oraz w przymiotnik rzymsko-katolicki, co nie było uzasadnione.

Nic więc dziwnego, że na ścianie frontowej kościołów budowanych w XIX czy na początku XX w. pojawiał się później napis Kościół Rzymsko-Katolicki. Po prostu sugerowano się zapisem podawanym przez słownik ortograficzny.

Dzisiaj część duchownych pozostaje tej tradycji pisowni wierna...

www.obcyjezykpolski.pl



Harmonia i akordeon

Potocznie słów *harmonia* i *akordeon* używa się niekiedy wymiennie, nazywając instrument muzyczny składający się z rozciąganego podczas gry miecha oraz przycisków (guzików) bądź klawiszy. W rzeczywistości jednak harmonia i akordeon nie są tym samym...

Zapamiętajcie, że *harmonia* składa się z miecha, dwóch przegród z języczkami (stroikami) oraz dwóch klawiatur guzikowych: prawej do grania melodii i lewej do akompaniamentu basowego.

Akordeon zaś również jest dętym instrumentem muzycznym z miechem, lecz z klawiaturami klawiszowo-guzikowym i. Na klawiszowej prawą ręką wykonuje się

melodię, klawiatura lewa, guzikowa, służy do wydobywania dźwięków basowych.

Początkowo nasi przodkowie nie mówili (*ta*) *harmonia*, tylko (*ta*) *harmonika* (z niem. *Harmonika*) lub (*ta*) *harmon* (z ukr. *garmon*), i nie (*ten*) *akordeon*, ale (*ten*) *akordjon*.

Zajrzyjcie kiedyś do Słownika języka polskiego, tzw. warszawskiego, z 1900 roku i 1902 roku, 1.1, s. 18 oraz t. II, s. 19, to się przekonacie.

Ostatecznie słowo *harmonia* (zapisywane pierwotnie z jotą jako *harmonja*) wyparło inne (*harmonika* upowszechniła się w znaczeniu 'współbrzmienie dźwięków'), a *akordeon*, wywodzący się z fr. *accordeon*, wygrał rywalizację z niem. *Akkordion* (była to nazwa handlowa wymyślona przez producenta muzycznego z Wiednia w 1829 r.).

Pan Literka

Польское кино в Харькове

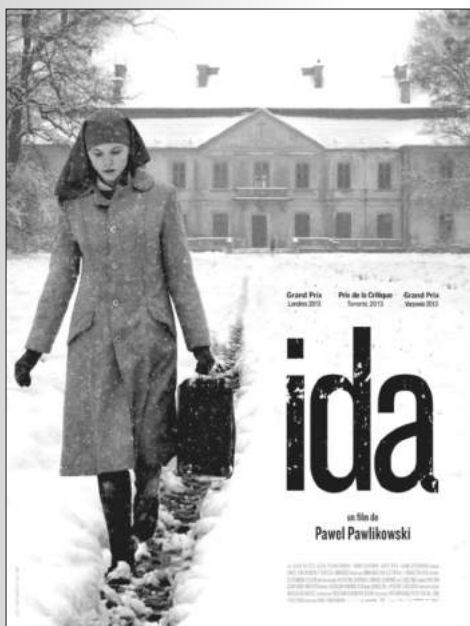
С 18 по 23 апреля в Харькове прошла ежегодная неделя польского кино.

Фильмы польского производства демонстрируются в рамках юбилейных X Дней польского кино в Украине в кинотеатре «8 1/2». На фестивале любителям киноискусства представили шесть разножанровых фильмов, в которых отображены ключевые исторические события Польши и идеология страны.

Как отметил Генеральный консул Республики Польша в Харькове Станислав Лукасик, в рамках фестиваля демонстрируются новые фильмы, 2013-2014 годов выпуска. Фестиваль был открыт фильмом польского режиссера Павла Павликовского «Ида», ставшего лауреатом премии



«Оскар-2015» за лучший фильм на иностранном языке. Также харьковские зрители смогли увидеть не менее знаменательную киноленту – «Варшавское восстание», которая полностью смонтирована из кинохроники. Остальные фильмы: «Хочется жить», «Неуловимое», «Боги» и «Гражданин» поразили харьковских зрителей необычными жизненными историями.



Акция фильма тоczy się на początku lat 60. XX wieku. Anna, sierota wychowana w zakonie (w tej roli debiutująca Agata Trzebuchowska) przed złożeniem ślubów poznaje Wandę Gruz (Agata Kulesza), swoją jedyną krewną. Od Wandy, która jest jej ciotką, dziewczyna dowiaduje się, że jest Żydówką i że naprawdę nie nazywa się Anna, lecz Ida Lebenstein. Poznaje następnie tragiczną historię swoich rodziców, zamordowanych podczas wojny.

PAP

„Ida” zdobyła Oscara

Polski film „Ida” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego został uhonorowany Oscarem w kategorii najlepszy obraz nieanglojęzyczny podczas 87 gali rozdania nagród amerykańskiej Akademii Filmowej w Los Angeles.

W rywalizacji o złotą statuetkę film Pawlikowskiego pokonał w swojej kategorii: rosyjskiego „Lewiatana” w reż. Andrieja Zwiagincewa, argentyńskie „Dzkie historie” w reż. Damiana Szifrona, mauretańskie „Timbaktu” w reż. Abderrahmane Sissako oraz estońsko-gruzińskie „Mandarynki” w reż. Zazy Urushadzego. „Ida”, do której zdjęcia kręcono m.in. w Łodzi, jest wspólną produkcją Polski i Danii, zrealizowaną przez studia Opus Film oraz Phoenix Film we współpracy z Portobello Pictures, Phoenix Film Polska i Canal+ Polska. Produkcję dofinansowały m.in. Polski Instytut Sztuki Filmowej i Duński Instytut Filmowy.



* * *

Skończyła się małżeńska kłótnia.
Żona zabiera się do pakowania walizki.

– Jadę do mamy....
– Proszę bardzo!
– ale pamiętaj, że wrócimy tu obie!

* * *

Przychodzi nowobogacki Rosjanin do dentysty.

Stomatolog ogląda i widzi same złote zęby, diamentowe koronki, w końcu nie wytrzymał:

– Właściwie nie wiem, co mam panu tu zrobić?
– Chciałbym alarm założyć.

* * *

Kobieta zrobiła sobie operację plastyczną.

Lekarz pyta:

– No i jest pani zadowolona?
– Nie całkiem, chciałabym mieć wielkie oczy - mówi pacjentka.

Na to lekarz:

– Nie ma problemu, siostró proszę



pokazać pani rachunek...

* * *

Jaka jest różnica między rosyjskim optymistą, pesymistą i realistą?

Optymista uczy się angielskiego.

Pesymista chińskiego.

Realista siedzi w domu i czyści Kasznikowa

* * *

Podczas manifestacji pierwszomajowej kolumna starców niesie transparent z napisem: Dziękujemy towarzyszowi Stalinowi za nasze szczęśliwe dzieciństwo! Podchodzą funkcjonariusze NKWD.

– Co to ma znaczyć? Gdy byliście dziećmi, towarzysza Stalina jeszcze nie było na świecie!

– I za to właśnie mu dziękujemy.

* * *

Mąż po dwóch dniach na polowaniu telefonuje do domu:

– Kochanie, będę za dwie godziny.
– A jak tam łowy?
– Przez miesiąc nie będziemy kupować mięsa.

– A co upolowałeś? jelenia?

– Nie.

– Dzika?

– Nie. Przepiłem całą pensję.

* * *

Skąd te przesady?

Piątek trzynastego, czarny kot, rozsypana sól... – Boże! Nieszczęście blisko!!! Jakże? To, które zwiastują nam przesady. One wciąż budzą w nas dreszcz przerażenia. Żyjemy w XXI wieku, ale wciąż wierzymy w przesady sprzed setek lat

Wiara w nadprzyrodzone zjawiska towarzyszy ludziom od zawsze i nic nie wskazuje, aby to się miało zmienić. Śmiałkowicie, którzy wszystkie zabobony wyśmiewają, spluwają trzy razy przez lewe ramię, albo wybierają miesiąc z literką R na swój ślub. Po co? Żeby nie prowokować losu.

Oto niektóre z przesądów spotykanych w Polsce:

- Piątek 13 – ma swoje korzenie we Francji. Król, Filip IV Piękny, w 1307 roku nakazał aresztować wszystkich francuskich templariuszy. W piątek 13. wykonał na nich egzekucję, spalając na stosie 54 członków zakonu. Wśród nich znalazł się również wielki mistrz, który przeklął króla i papieża, a rok później obaj nie żyli.

- Czarny kot – już w starożytnych czasach w kotach upatrywano stworzenia demoniczne. Noc kojarzona była z częścią doby, którą władał szatan. Koty widzące w ciemności chętnie polowały nocą, przez co utożsamiane były z iście szatańskimi zwierzętami. Ich wzrok budził grozę i w średniowieczu wiązany był z rzucaniem przez koty uroku powodującego choroby lub nieszczęście.

- Jeśli się wrócisz, to coś złego się zdarzy – zawracanie z drogi od zawsze w wielu kulturach uważane było za zły znak, człowiek który zawraca z obranej wcześniej drogi przerywa magiczny krąg życia, jeśli to robi, powinien usiąść na chwilę, aby krąg miał szansę z powrotem się domknąć, przysiąc lub zakreślić wokół własnej osi możemy też na wszelki wypadek, żeby uniknąć pecha.

- Witanie się przez próg – w dawnych Chinach, Indiach, a także u pradawnych Słowian wierzono, że próg oddziela bezpieczne wnętrze domu od złego świata zewnętrznego. Zatem uścisk dłoni między osobami znajdującymi się po obu stronach, czy stanie gościa w progu niosło ze sobą ryzyko przyniesienia do domu złych mocy z zewnątrz.

- Ślub w miesiącu z literką R - literka R symbolizuje rodzinę i ma zapewnić szczęście małżeństwu.

- Wysypana sól to pewna awantura – sól była tak kosztownym i pożądanym produktem w dawnych czasach, że jej utrata wzbudzała ogromne emocje i mogła doprowadzić do wielkiej kłótni.

- Zbite lustro – 7 lat nieszczęścia (przesąd ten powstał na początku naszej ery, wtedy wynaleziono lustro szklane, jego cena była horrendalnie wysoka, dlatego zabic go było prawdziwym nieszczęściem).

Milena JAKIMOWICZ

Przepiórki faszerowane

Składniki:

- 4 świeże przepiórki,
- starta skórka z jednej pomarańczy,
- 10-15 dag chudego schabu, cielęciny, od biedy filetu z kurczaka,
- 5 dag szynki gotowanej,
- 2 szalotki lub mała cebula,
- 3-4 łyżki pokrojonych drobno suszonych śliwek lub żurawiny,
- opcjonalnie 1-2 łyżki pistacji,
- 1-2 łyżki masła,
- 1-2 łyżki śmietany,
- 1-2 łyżki tartej bułki,
- 4 kromki pieczywa pszennego,
- sól, pieprz.

Na sałatkę:

- 1 fenkuł,
- 2-3 łyżki posiekanej natki pietruszki,
- sok z cytryny, oliwa i sól do smaku.



Przygotowanie:

Przepiórki wycieramy papierowym ręcznikiem, przyprawiamy startą skórką z pomarańczy, odrobiną soli i pieprzu od wewnątrz (więcej) i zewnątrz. Nacieramy oliwą i zostawiamy na 1-2 godziny. W międzyczasie...

Pokrojoną w kostkę szalotkę i mięso przesmażamy krótko na maśle, bez zrumienienia, 5-7 minut. Wystudzone miksujemy z szynką, śmietaną i tartą bułką, doprowadzamy do smaku, dodajemy śliwki, żurawinę i pistację, mieszamy. Farsz nie powinien być za suchy.

Faszerujemy przepiórki, spinamy wykałaczką. Układamy na kromkach chleba (zbiorą całe soki z przepiórek), na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 200 stopni na 20 - 30 minut. W czasie pieczenia posmarujemy skórkę od czasu do czasu oliwą lub masłem.

Fenkuł pokrojony cieniutko mieszamy z natką, doprowadzamy sokiem z cytryny, solą i oliwą.

Serwujemy przepiórki na grzankach z sałatką z fenkuła.

www.polonia.kharkov.ua



POLONIA
CHARKOWA



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



„Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015”

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawjowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Krystyna Furs.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295

E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42